

Ważkim argumentem w wywodach prof. C. Bobińskiej jest „niepewność” chłopskich praw, fakt, iż byli oni w praktyce częstokroć skazani na łaskę i nie-łaskę pana feudalnego. Ale trzeba też zdać sobie sprawę, że niepewność ta nie wyklucza wcale możliwości istnienia własności ziemi w ręku chłopca, tyle że nie była to własność w sensie burżuazyjnym. Była ona ograniczona w stosunku do pana, była „podległa”, ponieważ taką ją tylko dopuszcza feudalizm, zamykając ją w ramach prawniczej konstrukcji *dominium divisum*. Niemniej było to *dominium*.

Autorka w swych cennych pracach posługuje się fachową prawniczą terminologią, czyni to jednak — nie będąc prawnikiem — nie zawsze we właściwy sposób. Nie będę tu wszystkich odnośnych sformułowań wyliczał, sądzę, że byłoby lepiej, gdyby przekonsultowała z fachowcami określenia takie jak norma, zwyczaj i prawo zwyczajowe, kodyfikacja, jak zdolność prawna, osobowość prawna, własność podzielona (w pewnych sformułowaniach powinno być: podległa) itp. Pozwoliłoby to uniknąć wielu niejasności.

Prace C. Bobińskiej przypomniane we *Wsi niespokojnej* mają bardzo poważny walor naukowy, którego w żadnej mierze nie chce umniejszać podjęta tutaj polemika. Jej obserwacje na temat prawnej sytuacji chłopstwa są wysokiej ceny, dlatego że wychwytyują rzeczywiste oblicze stosunków niezależnie od formalnie istniejących instytucji obowiązującego prawa.

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Marcel Garaud, Romuald Szramkiewicz, *La Révolution française et la famille*, Paris 1978, Presses Universitaires de France, ss. 270.

Dzieje ustawodawstwa rewolucyjnego we Francji przez długi czas pozostawały na uboczu głównych kierunków badawczych francuskiej historiografii. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy chyba pozostawała okoliczność, że w tradycyjnym ujęciu historia prawa nie wykaczała poza dzieje instytucji politycznych i prawnych *ancien régime'u*, natomiast ustawodawstwo epoki napoleońskiej stanowiło już trzon prawa stosowanego i należało do sfery zainteresowań tzw. dogmatyki prawa. Myśl zapelnienia tej luki podjął po drugiej wojnie światowej Marcel Garaud, profesor historii prawa i prawa rzymskiego uniwersytetu w Poitiers. Ten zmarły w 1972 r. uczony zamierzał dokonać pełnego opracowania historii prawa prywatnego okresu przejściowego (*droit intermédiaire*). W ramach planowanej całości, zatytułowanej *Histoire générale du droit privé français de 1789 à 1804* ukazały się za życia Autora dwa tomy: *Révolution et l'égalité civile*, Paris 1953, oraz *La Révolution et la propriété foncière*, Paris 1958, stanowiące do dziś fundamentalne pozycje z tego zakresu. Obecnie, z inicjatywy fakultetu prawnego uniwersytetu w Poitiers i za zgodą rodziny Marcela Garaud, powzięto zamiar opublikowania pozostawionych przez niego manuskryptów odnoszących się do prawa rodzinnego doby rewolucji. Zadanie to powierzono zostało profesorowi prawa z Poitiers, Romualdowi Szramkiewiczowi. Zawartość spuścizny rękopiśmiennej Marcela Garaud, dotyczącej prawa rodzinnego doby rewolucji, była bardzo niejednorodna. Niektóre rozdziały były już ukończone, inne pozostawały w postaci luźnych szkiców. Zadaniem profesora Szramkiewicza było zarówno uzupełnienie brakujących partii materiału, jak i jego uaktualnienie, m.in. przez liczne nawiązania do współczesnych przeobrażeń prawa cywilnego. Wątki te wykazują, że — jak pisze w słowie wstępnym znakomity cywilista francuski Jean Carbonnier — ustawodawca V Republiki często zbliża się do wzorców z czasów wielkiej rewolucji.

Praca traktuje o podejmowanych w czasach rewolucji reformach prawa rodzinnego, przedstawiając stanowisko rewolucyjnego ustawodawcy wobec najważniejszych (choć nie wszystkich) prawnych aspektów stosunków rodzinnych. Zagadnienie to wywoływało w literaturze wiele niejasności i spornych ocen. Podczas gdy w dziedzinie prawa majątkowego, wraz ze zniesieniem ustroju feudalnego i jego społeczno-gospodarczych podstaw mogło nastąpić całkowite zerwanie z przedrewolucyjnym porządkiem prawnym, w dziedzinie prawa osobowego i rodzinnego sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. Francja doby wielkiej rewolucji stała jeszcze u progu ważnych przemian obyczajowych, z których pewne dojrzeć miały w społeczeństwie francuskim dopiero po 200 latach. Wiele z programowych haseł trafiało na razie w społeczną próżnię. Nie było zgodności poglądów wśród rewolucyjnych ideologów. Sporo w nich pozostało z tradycyjnych postaw, a jednocześnie wiele koncepcji było kontynuacją zarysowanych już przed rewolucją programów. W tej bowiem dziedzinie prawa prywatnego ujawniała się szczególnie okoliczność, że koncepcje rewolucjonistów i ich postulaty ustawodawcze nie powstały *ex nihilo*, że grunt dla nich przygotowywany był już przez filozofów oświecenia, a nawet pewne rozwiązania legislacyjne *ancien régime'u*. Marcel Garaud, nie umniejszając głębi przeobrażeń rewolucyjnych w prawie, nie pomijał jednak elementu ciągłości rozwojowych, zwłaszcza w zakresie techniki i mechanizmów regulacji prawnej. Z tego punktu widzenia recenzowana praca stanowi ciekawy przyczynek do teoretycznych problemów kontynuacji i zmian w historii prawa.

Podkreślić należy walory poznawcze omawianego dzieła. Systematyczna analiza rozwiązań prawa okresu przejściowego w poszczególnych dziedzinach prawa rodzinnego powiązana tu została ściśle z tłem doktrynalnym i stanem prawnym Francji przedrewolucyjnej. Sam wykład ustawodawstwa rewolucyjnego przedstawiony jest w sposób dynamiczny, dzięki czemu wyraźnie zaznaczona została ewolucja poglądów i różnice ujawniające się w kolejnych gremiach rewolucyjnych: Konstytuancie, Zgromadzeniu Prawodawczym i Konwencie. Mamy też tu rys dziejów poszczególnych instytucji prawa rodzinnego w dobie przewrotu termidoriańskiego, ich porównanie z rozwiązaniami *code civil*, a wreszcie — z reformami prawa rodzinnego we Francji od końca XIX w. do dzisiejszych dni.

Omawiając w rozdziale wstępnym dzieje ustawy z 20 września 1792 r. „O sposobach ustalenia stanu cywilnego obywateli”, wprowadzającej pełną laicyzację stanu cywilnego i przekazującej urzędnikom publicznym rejestry urodzin, małżeństw i zgonów Marcel Garaud dowodzi, że była ona w istocie ostatecznym zakończeniem występujących jeszcze w *ancien régime'ie* i nawet częściowo wówczas zrealizowanych dążeń do zerwania z monopolem Kościoła w tej dziedzinie (s. 21 i n.). Ustawa miała doniosłe skutki społeczne, będąc jednym z decydujących posunięć na drodze rozdziału Kościoła od państwa. Wprawdzie reforma nie od razu była należycie realizowana, m.in. ze względu na brak wyszkolonych urzędników stanu cywilnego, jednak ostatecznie utrwaliła się i upowszechniła w całym niemal świecie.

W części dotyczącej genezy rewolucyjnych aktów prawnych odnoszących się do instytucji małżeństwa szeroko zarysowany został proces jej laicyzacji i liberalizacji tak pod względem charakteru prawnego (umowa cywilna) i formy zawarcia (śluby cywilne), jak i skutków (rozwiązywalność przez rozwód). Również i dla tej reformy grunt przygotowany był w czasach przedrewolucyjnych przez politykę państwa absolutnego walczącego z dominacją Kościoła w sferze prawa małżeńskiego jak i doktrynę prawniczą, która już od dawna odróżniała w instytucji małżeństwa dwa jej elementy: umowę stron i sakrament. Ustawodawstwo rewolucyjne było w istocie częścią ogólnoeuropejskiego ruchu reformatorskiego, który znalazł swe teoretyczne uzasadnienie w filozofii nowożytnego prawa natury, a zrealizowany został najwcześniej przez Józefa II w głośnym patencie (*Ehepatent*) z 1783 r. W dziedzinie stosunków osobistych pomiędzy małżonkami idea rewolucyjnego ega-

litaryzmu ścierała się u niektórych działaczy rewolucji z nieprzychylnym nastawieniem do emancypacji kobiet, co uzasadniane było również prawami natury, sankcjonującymi przecież nierówność płci. I wprawdzie rewolucyjne prawo małżeńskie zostało zbudowane na abstrakcyjnych założeniach równouprawnienia obojga małżonków, jednak w praktyce — zwłaszcza w sferze ekonomicznej — równość ta okazała się utopią (s. 48). Omawiając szczegółowo postanowienia ustawy z 20 września 1792 r. o rozwodach Autorzy zajęli się szczególnie wpływem stopniowego rozszerzania przesłanek rozwodowych na praktykę rozwodów, które w dobie dyktatury jakobińskiej rozpowszechniały się w niezamierzonym przez ustawodawcę i wręcz zagrażającym społeczeństwu stopniu (s. 82).

W rozdziałach poświęconych ustawowej regulacji stosunków pokrewieństwa znajdujemy analizę poglądów rewolucjonistów na instytucję adopcji, uważanej — mimo pewnych oporów przed tworzeniem sztucznych węzłów pokrewieństwa w miejsce naturalnych — za środek niwelacji różnic społecznych, oraz sposób rozdrabniania fortun na rzecz uboższych członków społeczeństwa (s. 97). Znamienym było powściągliwe stanowisko rewolucyjnego prawodawcy wobec dzieci pozamałżeńskich. W czasach przedrewolucyjnych zarówno filozofowie oświecenia, jak i późniejsi wodzowie rewolucji, także sam Robespierre, ubolewali wprawdzie nad surowością prawa wobec „bastardów”, ale bynajmniej nie postulowali dopuszczenia dzieci naturalnych do praw rodziny. Stanowisko to w miarę rozwoju rewolucji stawało się coraz bardziej dla dzieci pozamałżeńskich przychylne, a ostatecznie Konwent wydał głośną ustawę z 12 brumaire'a roku II o dopuszczeniu dzieci naturalnych do sukcesji po rodzicach, która obowiązywać miała z mocą wsteczną od 14 lipca 1789 r. i słusznie uznana została za najgorszy z punktu widzenia techniki ustawodawczej akt prawny rewolucji (s. 116). Jednocześnie rewolucyjni ideologowie występowali zdecydowanie przeciw poszukiwaniu ojcostwa, po części dlatego, że owiani szlachetnym złudzeniem co do natury ludzkiej uznawali dobrowolne uznanie dziecka pozamałżeńskiego za wystarczające, a ponadto, by zapobiec — jak głosił przewodniczący komisji ustawodawczej Konwentu Teofil Berlier — skandalom naruszającym interes rodziny i dobre obyczaje. Ten sam motyw — jak wiadomo — stał u podstaw zakazu poszukiwania ojcostwa w Kodeksie Napoleona.

Jeśli idzie o władzę ojcowską, to rewolucja zmniejszała wprawdzie jej zakres w porównaniu z prawem przedrewolucyjnym (zwłaszcza w krajach prawa pisanego opierających się jeszcze na koncepcji rzymskiej *patria potestas*), ale cofała się przed zbyt radykalnym jej ograniczeniem. Posłużono się tu raczej drobnymi posunięciami, jak obniżeniem granicy pełnoletności, ograniczeniem stosowania tzw. „środków poprawy” wobec dzieci itp. Ideą rewolucji było w tej dziedzinie także przejmowanie przez państwo pieczy nad wychowaniem młodego pokolenia przez rozwijanie różnych form edukacji publicznej (s. 141).

W podsumowaniu zawarte zostało bardzo interesujące porównanie prawa rodzinnego rewolucji z rozwiązaniami *code civil* w celu odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze napoleońska kodyfikacja łączyła tradycje prawa przedrewolucyjnego z dziełem ustawodawczym epoki przejściowej. Analizując następnie dalsze losy *code civil* i reformy przedsięwzięte w dziedzinie prawa rodzinnego od schyłku XIX w. do naszych dni R. Szramkiewicz dowodzi, że w szeregu rozwiązań ustawodawczych z przełomu XIX i XX w., jak i przedsięwzięć legislacyjnych z lat 1964-1975 z tego zakresu widzieć można znamienne odrodzenie idei wielkiej rewolucji, co świadczyć może o zadziwiającej nowoczesności rewolucyjnych prawodawców.

Tom uzupełniony jest przedrukiem najważniejszych tekstów ustawodawczych doby rewolucji, cennym słownikiem zawierającym dane biograficzne wszystkich wymienionych w pracy uczestników prac ustawodawczych okresu przejściowego, obszerną bibliografią oraz indeksem aktów prawnych i osobowym, co powiększa

jeszcze wartość omawianej pozycji dla badaczy historii prawa prywatnego czasów nowożytnych.

KATARZYNA SÓJKA-ZIELIŃSKA (Warszawa)

Aleksandr Solomonovič Blank, *Iz istorii rannego fašizma v Germanii. Organizacija, ideologija, metody*, Moskva 1978, ss. 208.

Ważny wkład do badań nad faszyzmem wniosła radziecka historiografia (G. B. Sandomirskij, N. Meščerjakov, S. Slobodskij, T. N. Dvorkin, N. Kornev, L. T. Gincberg, S. N. Frumkin). Obecnie nauka w ZSRR znajduje się na etapie tworzenia syntezy tego zjawiska i jego społeczno-politycznych konsekwencji we współczesnym świecie. Jedną z podstaw dla opracowania złożonej problematyki faszyzmu może stanowić recenzowana praca A. S. Blanka. Nie jest to książka dotycząca wyłącznie historii. Już na wstępie Autor wyraża przekonanie, że faszyzmu nie należy traktować jako „fenomenu przeszłości”. Blank postawił sobie za zadanie „po raz pierwszy w radzieckiej historiografii marksistowskiej kompleksowo ukazać proces powstania niemieckiego faszyzmu, formowania się jego zbrodniczej ideologii, zbadać społeczno-polityczny mechanizm nazistowskiego ruchu, zdemaskować faszerstwa i wymysły reakcyjnej historiografii na ten temat” (s. 23). Wysiłek badawczy Autora skoncentrował się na omówieniu zasadniczych kwestii związanych z kształtowaniem się ruchu i ideologii narodowych socjalistów do 1933 r.

Zaletę pracy stanowi psychospołeczna interpretacja narastania faszyzmu w Niemczech. Blank odszedł w swych rozważaniach od schematycznego ujęcia nazizmu jako rezultatu oddziaływania jedynie czynników o charakterze ekonomicznym i politycznym. Za F. Ryszką przyjął tezę o roli strachu warstw średnich w procesie rozwoju faszyzmu, którego źródłem popularności po pierwszej wojnie światowej doszukuje się dezintegracji więzów społecznych i słabości demokracji parlamentarnej. Dla mentalności drobnomieszczaństwa znamieny był stereotypowy podział na „swoich” i „obcych”, wyrażający etnocentryzm tej części społeczeństwa i jej żądze odwetu za poniesioną klęskę. Można przychylić się do opinii Autora, że w podsycaniu psychozy strachu i nienawiści szczególnego znaczenia nabierał „mit o zagrożeniu” ze strony międzynarodowej finansjery żydowskiej i pierwszego państwa socjalistycznego (s. 151). Na podkreślenie zasługują wywody Blanka dotyczące wpływu zdemobilizowanych żołnierzy na formowanie się socjalnej bazy NSDAP przed puczem monachijskim z 8/9 X 1923 r.

Autor umiejscowił NSDAP do czasu podjęcia próby zdobycia władzy przez nazistów w strukturze ugrupowań nacjonalistyczno-rasistowskich (*völkische*). Na tle społecznej i politycznej sytuacji w Bawarii dokonał analizy procesu przekształcania tej partii w organizację polityczno-paramilitarną opartą na zasadzie wodzostwa. Przy omawianiu tej problematyki warto było wspomnieć o statucie NSDAP (29 VII 1921 r.), który stanowił formalną podstawę do wprowadzenia *Führerprinzip*. Należało również silnie zaakcentować propagandowy charakter programu NSDAP z 1920 r., spełniającego — według Blanka — „ważną rolę” w agitacji na rzecz powiększania szeregów partyjnych (s. 51). Nie przeceniałbym znaczenia programu jako instrumentu oddziaływania na postawę nazistów. Do polemiki skłaniają także niektóre twierdzenia Autora, odnoszące się do rozmiarów wsparcia udzielanego NSDAP przez przedstawicieli wielkiego kapitału. Brak wiarygodnych dowodów nie